

# KURJER RZESZOWSKI

PRZEDPŁATA na „Kurjer Rzeszowski” wynosi dla miesięcznych rocznic 4 złr. 50 ct., półrocznie 8 złr. 25 ct., kwartalnie 1 złr. 15 ct., miesięcznie 40 ct., dla zamiejscowych rocznic 5 złr., półrocznie 8 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 20 ct., miesięcznie 45 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 12 ct.

Wychodzi w każdą niedzielę.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI znajduje się w Rzeszowie w Księgarni J. A. Pelara (H. Czermy). — CENA OGŁOSZEŃ 3 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drugąm drukiem (petit). — Reklamy w rubryce „Nadzwyczajne” po 10 ct. od wiersza. — Recepty nadsyłanych Redakcyi nie zwraca.

## Przegląd polityczny.

Dzienniki rządowe ogłosiły 24 b. m. sankcjonowane uchwały delegacji wspólnych. Obie połówki monarchii austro-węgierskiej mają pokryć wspólne potrzeby w kwocie 120,851,708 złr., po odtrąceniu zaś czystego dochodu z cel zostaje do pokrycia 80,617,958 złr. Kredyt okupacyjny dla Bośni i Hercegowiny wynosi 4,370,000; kredyt dodatkowy na uzbrojenie na rok 1888 2,678,000 złr. a dodatkowy kredyt do preliminarzy na r. 1888 i 1889 sumą 4,561,386 złr. Ogół przyzwolonych przez delegację kredytów wynosi: 140,957,094 złr. Skutkiem najwyższej sankcji uchwał delegacyjnych zarządziła administracja wojskowa przeniesienie komendy 10. korpusu z Berna do Przemyśla, oraz podwyższenie wojennego stanu armii w piechocie, strzelcach i kawalerii. Przymem ogłasza *Verordnungsblatt* organiczne postanowienia dla wyższych komend i sztabów obrony krajowej, zatwierdzone postanowieniem cesarakiem z d. 29. marca b. r. Z przeniesieniem komendy 10. korpusu z Berna do Przemyśla zostały ukończone wojskowe zarządzenia na północno-wschodniej granicy monarchii na czas pokojowy. Od czasu wprowadzenia terytorjalnego systemu garnizonowego, obsadzona jest Galicya pierwszy raz własnymi pułkami.

Minister skarbu p. Dunajewski bawi na urlopie, zastępuje go p. minister Bacquehem. Bada przyboczna dla spraw cłowych zacznie fungować z początkiem roku przyszłego. Będzie ona miała ważne zadanie, gdyż w przyszłym roku rozpoczyna się rokowania o zawarcie nowych traktatów handlowych z większością państw europejskich. Prezydentem krajowym Śląska został nominowany radca dworu w prezydium rady ministrów dr Karol Jäger.

*Graźdanin* (dziennik czytany przez cara) oskarża Austrię, iż się stara wywołać zatarg pomiędzy rządem bułgarskim a serbskim i że poduszczania z Wiednia spowodowały rząd bułgarski do wysłania wojsk na granicę serbską. *Fremdenblatt* odpięra, że całe to twierdzenie *Graźdanina* jest czystym wymysłem, którego celem jest podburzać przeciwko Austrii. Rząd austriacki, mówi *Fremdenblatt*, stara się wszem oświecać tak rząd serbski jak bułgarski względem wzajemnych zamiarów, w celu usunięcia między nimi wszelkich możliwych nieporozumień. Rządy serbski i bułgarski mogą o tej dążności austriackiego rządu dać najlepsze świadectwo.

Twierdzenia rosyjskiego dziennika są prawdziwie bezczelne, całemu światu jest dzisiaj wiadomo, że dokonany przewrót w Ser-

biu w duchu moskiewskim uskuteczniiony został intrygą dyplomacji rosyjskiej i rublami rosyjskimi a uzbrojenie trzeciego powołania i rzekome bandy rosbójnicze, które, jak grzyby po deszczu, zjawiały się w Serbii, i bandy zbrojne, pojawiające się u granicy serbsko-bułgarskiej, musiały zniewalid rząd bułgarski do poczynienia pewnych zarządzeń wojskowych dla ubezpieczenia granic Bułgarii. Rząd serbski wypiera się, aby rosyjcy oficerowie mieli zostać przyjęci do armii serbskiej, atoli p. Bistiez nauczył już podobno dostatecznie świat polityczny, o ile można wierzyć jego najosobliwiejszym przyrzeczeniom i oświadczeniom!..

Ruch rewolucyjny na Krecie wzmagają się ciagle, wojska tureckie, na wyspie będące, nie wystarczają do stłumienia go, zdają się, że rząd rewolucyjny ogłosi niebawem przyłączenie Krety do Grecji.

Czy i ten ruch zechcą pisma rosyjskie przypisać poduszczeniom Austrii? W Konstantynopolu zdają się być przeciwnego zdania i Turcy myśli na serjo przystąpić do trójprzymierza. Że rzecz ta musi być w toku, świadczy okoliczność, że rosyjskie dzienniki zaczynają się zajmować możliwością przystąpienia Turcyi do potrójnego przymierza.

Możliwość takiego kroku Turcyi wzbudza wyraźny niepokój w kołach rosyjskich, a

## BIAŁA KOTKA.

(HUMORESKA).

Z niemieckiego przełożył P. KONRAD.

3

(Dokończenie).

Następnie włożono do zajmujące pismo do małej grubej koperty i przymocowano starannie do czerwonej przepaski. Kicia nie opierała się temu bardzo, jakby posiadała instynktowe przeczucie o ważności tej sprawy. Gdy wszystko było w porządku, wysadzono ją przez okno na dach; ona przeciągnęła się kilka razy i zniknęła w ciemności. Raz tylko z daleka dało się słyszeć jej łagodne „miau”!.. a brzmiało tak pełne nadziei, tak obiecująco..

Jakis czas siedzieli przyjaciele jeszcze razem i oddawali się przyjemnym marzeniom o tem, co się na drugi dzień może zdarzyć.

— Czy też już jutro odpowie na mój list? mówił Hugo w zamyśleniu.

Jeśli nie ma serca całkiem z kamienia, to uczyni to, sądził Wendel. Ale wierna kotka nie przyniesie odpowiedzi, tylko zwykły listonosz.

W końcu rozłączyli się. Nazajutrz rano stał już Hugo Friese na czatach przy oknie pracowni i spoglądał na okno.

Długo to trwało, wreszcie jednak otwarto okiennice, podciągnięto firanki, podłano kwiatki, ukazała się też i biała kotka na desce u okna, aby ją nakarmiono.

Z bijącym sercem przypatrywał się zakochany malarz swej wybranej przez lornetkę. Mógł śledzić najlżejsze poruszenia jej pięknej główki. Lecz ukochane oblicze nie zdradzało wcale żadnego niezwykłego poruszenia. Raz tylko zdawało się, iż młoda pani rzuciła przelotne spojrzenie na okno pracowni; wnet jednak całą uwagę i pieczołowitość skierowała tylko na kotkę.

— Może dopiero teraz zobaczy list! mruzczał malarz nieco rozczarowany, a przecież jeszcze nie bez nadziei.

W tem bardzo silnie zapukano do drzwi.

Wzdrygnął się i obróciwszy się zawołał: „Proszę!”

Czyżby to już był listonosz z oczekiwanym listem?

Nie, nie był to listonosz, tylko jakiś nieznajomy pan z wielką czarną brodą i zjadłymi oczami, który wyglądał, jak Otadło w modnym ubraniu letnim.

— Czy tu mieszka pan malarz Hugo Friese? skrzeczał nieprzyjemnym głosem.

— Tak jest, tu Ja jestem Hugo Friese!

— Panie, jak pan śmiech pisać list miłośny do mojej żony?

— Ja pisałem list do pańskiej żony?

Panie, pan nie jeste przy zmysłach!

— A nadto jeszcze w niegodziwy sposób, używając mej kotki do przesłania go!

— Pańskiej kotki?

— Tak, panie... panie.. Don Juanie! bezczelny człowiecze!

— Mój panie.. jestem jak tabaka w rogu, niczego nie rozumiem... z kim właściwie mam honor?

— Fotograf, Cesar Duftig.

— Panie Duftig, bardzo mi przykro..

— To jeszcze nie koniec panie! Ja pana zaskarżę, albo niech mnie dyabli porwą z powodu tego gwałtu na mojej kotce i obrazu mojej żony.

— O niech, więc ona samą!

prasa rosyjska wyciąga się na udowodnienie, że krok taki mógłby być szkodliwym dla Turcji. „Sultani, mówią między innymi Mosk. Wied., pragnąc pokoju, oceniali dotąd należycie sytuację polityczną i unikał dalekiego zbliżenia się do potrójnego przymierza. Z takim samym przekonaniem będzie on zapewne i teraz umiał oprzeć się propozycjom, jakie mu czynią nieprzyjaciele pokoju. Porta pojął zapewne zdoła, że każdy krok fałszywy mógłby dziś przyspieszyć katastrofę, którejby już nikt wstrzymać nie zdołał. W rękach sultana spoczywa możność ubezwładnienia akcyi ligi pokojowej i zniweczenia jej intryg na półwyspie bałkańskim. Nie potrzebuje ona uczynić niczego więcej, tylko użyć swych praw zwierzchniczych i wypędzając z Bułgarii awanturników, przywrócić tam legalny stan rzeczy“.

Nowosti utrzymują, „że to Anglia stała się skłonić Turcyą do połączenia swych interesów z interesem potrójnego przymierza. Celem tego nie osiągnie jednak nigdy liga pokojowa, bo Turcyą wie dobrze, że główny jej interes polega na tem, aby żadna ze stron rywalizujących nie zyskała przewagi. Dopóki trwa ta rywalizacja, Turcyą czuje się bezpieczną; gdyby kiedykolwiek ustała miarła, dni pobytu sultana w Konstantynopolu byłyby polizowane. a straciłaby przynajmniej Turcyą znaczną część swych posiadłości europejskich.“

Petersb. Wied. i Now. Wremia wyrażają także swe powątpiewanie, aby Turcyą miała wpaść na myśl przyłączenia się do potrójnego przymierza. „Sama sprawa kretańska, mówią ostatnio, powinna już pouczyć Turcyą, gdzie ma szukać swych nieprzyjaciół. W Atenach i w Petersburgu szanują daleko bardziej prawa Turcyi do Krety, niż w Londynie, Berlinie, Wiedniu i Bzynie. — Interesem Porty jest pozostać w dobrych stosunkach z Rosyą, a trzymać się zdala od następstw,

jakie akcyi ligi pokojowej może z czasem spowodować.“

Z przytoczonych enuncyacji dzienników rosyjskich wynika dostatecznie, jakie obawy wzbudza w kołach rosyjskich sama myśl o możliwości przystąpienia Turcyi do potrójnego przymierza, a chęć zapobieżenia, aby Niemcy nie wywierali w tym kierunku zbyt silnego nacisku, mogła być jedną z pobudek, które skłoniły cara do oddania nareszcie tak długo odwołanej rewizyty w Berlinie.

Dnia 24. b. m. rano o godzinie wpół do dziewiątej przybył Milan do Belgradu. Na dworcu powitali go rejent Proticz, członekowie ministerstwa, metropolita Michał, były metropolita Teodozjusz, austriacko-węgierski pełnomocnik dyplomatyczny margrabia Pallavicini i attaché wojskowy podpułkownik Steinsberg, niemiecki poseł hr. Bray, rumuński poseł Rosetti, turecki poseł Zija-bey, i t. p. Król Aleksander przybył krótko przed nadejściem pociągu, Milan powitał najprzód serdecznie swego syna tudzież członków rządu. Zwróciwszy się do metropolity Michała, miał do niego dłuższą przemowę. Wyraził mianowicie, iż cieszy się widząc metropolitę w kraju; niech będzie zapamiętanem, co między nimi zaszło; gdyż obecność metropolity dowodzi tegoż uległości i przywiązania do króla Aleksandra. Następnie Milan i Aleksander, witani okrzykami ludu, odjechali do konaku.

Zofijski korespondent Timesa donosi, iż król Milan wczoraj w przejeździe przez Zofię miał oświadczyć, iż wskutek doradzań ze strony Austrii i Niemiec spróbuje on znowu ująć najwyższą władzę rządową w swe ręce, aby Serbię ochronić przed grożącą anarchią.

Według najnowszych wiadomości z Berlina przyjedzie car do Berlina 22. sierpnia kolejną żelazną. Wszystkie zarządzania potrzebne dla ubezpieczenia podróży władcy rosyjskiego są już w toku. Car miał się we-

dle berlińskiej Kreuzt Ztg. wahać długo czy ma jechać do Berlina a nawet miał na przedstawienie Giersa dać zrazu odpowiedź tego rodzaju nieprzychylną, że jej dziennikom nie wypadło powtórzyć. Atoli w końcu uległ przedstawieniom Giersa i ministra finansów Wysznegradzkiego, którzy zdołali podobno przekonać cara, że zasklepienie się Rosyi w sobie nie ustraszyło nikogo a odosobniło Rosyą zupełnie w dyplomacji europejskiej, a pod względem finansowym kredyt Rosyi bardzo ucierpiał.

Zapowiedź tej spóźnionej wizyty carskiej przyjmują Niemcy bardzo chłodno i niewątpliwie nie będzie ona miała wpływu dodatniego na polepszenie pokojowej sytuacji. Będzie to czysto etykietałna wizyta, nakażana względami form życia towarzyskiego. W Berlinie nie zapomniano jeszcze zasady Fryderyka W., ażeby nigdy nie czynił tego czego pragnie nieprzyjaciel. O tą zasadą mogą się rozbić dalsze zamiary Rosyi. — Niemcy wypowiedziały Szwajcaryi traktat względem osiedlenia się Niemców w Szwajcaryi a Szwajcarów w Niemczech. Obowiązanie traktatu ma nastąpić z początkiem r. 1890.

Jest to presya ze strony Niemiec, którą chcą wymóżyć na Szwajcaryi, by się zgodziła na niemiecką interpretację zwłaszcza 2. § tego traktatu. — Cesarz niemiecki wraca ze swej morskiej podróży do przylądka północnego. Czy lody północy ostudziły umysł młodego władcy, czy przeciwnie wspomnienia wojowniczych normandzkich królów morza podnieciły jego checiwego wawrznów ducha, bliska przyszłość okaże.

W Bzynie nie tylko minister wojny Bertole-Viale, ale i minister marynarki Brin chciał się podać do dymisyi z powodu utyskiwań Crispiego, że uzbrojenia zbyt leniwo postępują; obaj ministrowie dopiero za wdaniem się króla cofnęli swoją rezygnacyą. Secolo donosi z najlepszego, jak powiada,

— Tak, zamężna! Jest panią Duftig od pięciu tygodni. Używamy jeszcze miodowych miesięcy, a pan, okrutniku, przerywasz nasz spokój. Plakać mi się chce z bólu i słusznego gniewu.

— Niech pan wybaczy, panie Duftig, lecz myślałem, iż młoda pani jest jeszcze panną, a ponieważ nie mogłem się dowiedzieć o jej adresie, użyłem kotki za posłańca.

— Dlatego też zaskarżę pana!

— Słuchajże pan przecie, co mówię! Jest to pożałowania godne nieporozumienie...

— Jeśli jest tylko jaka sprawiedliwość na ziemi, to musisz pan być ukarany według winy.

— Ach! już dość jestem ukarany. Niebianka ta jest żoną drugiego! Miłość moja rozszarpała. — Przez twe wiadomości pograżyłeś mię pan w największej rozpaczy.

— Gdyby to było motebnem, to z prawdziwą rozkoszą zaskarżyłbym pana przed sąd przysięgłych, gdyż pański występek wala o pomost do nieba!

— Uspokój się pan, panie Duftig, proszę bardzo! Usnąję moją winę...

— I sądzisz pan, że to wystarczy?

— Tę nieszczęsną miłość muszę wydrzeć z mej piersi...

— Do tego utyczy panu sąd potrzebnej asystencyi!

— Miej pan litość... jestem i tak nieszczęśliwym...

I pociągnął zazdrosnego fotografa łagodną przemocą do okna pracowni.

Z drugiej strony w oknie widać było jeszcze młodą panią i białą kotkę.

— Więc pan jesteś zazdrości godnym mężem tego anioła o ciemnych lokach...

— Panie, moja żona nie posiada loków!

— Jak to?

— Tam ja wcale nie mieszkam, tylko przy ulicy św. Ludwika.

— Ha!

— Ta młoda pani nie jest moją żoną. Malarz podskoczył z radości.

— Weź pan, proszę lornetkę do ręki! zawołał: Przypatrz się pan dokładnie! Czy ta zachwycająca główka w loczkach nie należy rzeczywiście do pańskiej żony?

— Nie, mój panie. Na to mogę przysięgnąć z całym sumieniem.

— A kotka?

— Muszę przyznać iż ma wiele podobieństwa z moją, zwłaszcza, że i ta posiada czerwoną przepaskę na szyi. Jednak skądby się tam wzięła! To niemożliwe. Nie, to nie moja kotka, zaręczam.

— Chwała Bogu! wykryknął radośnie Hugo i objął fotografa za szyję. Teraz się wszystko wyjaśniło. Mój przyjaciel Wendel dostał niewłaściwą kotkę!

— Fryc Wendel, rzeźbiarz?

— Tak, znaś go pan?

— Naturalnie! Fotografowałem czasem rzeźby dla niego.

— Wendel niech świadczy o czystości mych myśli. On mimowoli jest przyczyną tej zamiany i nieporozumienia. Chodź pan ze mną do Wendla! On niech świadczy o prawdziwości mych słów.

Cesar Duftig uspokoił się prawie całkowicie i poszedł na ulicę Książąt do rzeźbiarza.

Wendel potwierdził mówki przyjaciela a wskutek tego wszelkie podejrzenia w sercu fotografa całkiem się rozwiały. Stał się nawet przyjacieliskim i uprzejmym.

— Hm, bardzo więc panu na tem zależy, by się dowiedzieć o adresie młodej damy z kotką? Pytał z uśmiechem...

źródła, że w Bzynie bawił pewien generał niemiecki w tajnej misji. Na niektórych kolonach będą, jak się tego Bismark domaga, położone drugie tory; roboty rozdane małymi partiami, aby ludności nie niepokoić. W arsenalach nie dają żadnych urlopów i najmują więcej robotników. Minister wojny otrzymał nakaz postarania się o znaczne zapasy nowego prochu.

Z powodu obecnego położenia rząd odroczył wybory na później. Według *Diritta* — źródła niepewnego — policja strzeże Watykanu, aby papież nie wyjechał.

Po obradach przeszło tygodniowych zostały w sobotę oba w Paryżu obradujące międzynarodowe kongresy socjalistyczne zamknięte. Kongres t. zw. Marxistów i Blanquistów powziął na ostatnim zebraniu swem uchwały o następujących trzech kwestiach:

1) O międzynarodową ustawodawstwo ochrony robotników; 2) o środkach i drogach do przeprowadzenia żądań robotników; 3) o zniesieniu stałego wojska i uzbrojeniu ludu.

Co do dróg i środków, mających ułatwić przeprowadzenie międzynarodowej ochrony robotników, utworzono wydział, który czuwać ma nad przeprowadzeniem uchwał kongresu. Wydział ten upoważniono także do zwołania przyszłego kongresu albo do Szwajcaryi, albo do Belgii. Nadto urządzić mają socjaliści tak w Ameryce jak w Europie dnia 1. maja 1890 r. gromadne manifestacje za ośmiogodzinną pracą dzienną na sposób manifestacji socjalistów francuskich w lutym b. r.

Sprawę zniesienia stałego wojska i uzbrojenia ludu oparto na podstawie następującej: Wojsko stałe ma zostać zniesione, a natomiast utworzone wojsko ludowe, składające się z wszystkich zdalnych do służby wojskowej obywateli; ostatnie ma być podzielone według stref, a każdy członek tej ar-

mii ludowej powinien być zawsze do tego stopnia przygotowany, iżby w przeciągu 24 godzin stanął mógł do obrony swobód i bezpieczeństwa narodu. Każdy obywatel powinien broń przechowywać u siebie.

W sobotę wzięli uczestnicy obu kongresów udział w obiedzie, danym na powitanie kongresów przez paryską Radę miejską. Na kongres przybył poseł paryski Vaillant, prowadząc pod ręką posła Liebknechta. Zbliżywszy się do przewodniczącego Rady miejskiej Chautemps, powitał go Vaillant słowami: Widzisz pan, Niemcy i Francja przychodzą do pana prowadząc się pod rękę. W uroczystości tej wzięło udział przeszło 5 tysięcy osób.

We Francji odbędą się wybory do rad departamentowych dnia 28. b. m. Boulanger pomimo zasądzenia go na utratę praw politycznych kandyduje w 80 kantonach. Wybory te są jakby próbą do nadchodzących wyborów do parlamentu, będzie można z nich po części wnioskować, czy rzeczpospolita weźmie stanowczo górę, czy też w najbliższej przyszłości czeka Francją dyktatura lub monarchia.

### Ze zjazdu Towarzystwa pedagogicznego w Złoczowie.

Wymownym świadectwem i dowodem żywotnej siły, ciągłego wzrostu, świadomości wytkniętego celu i szczerzej sympatii u wszystkich mieszkańców naszego kraju — są doroczne zjazdy Towarzystwa pedagogicznego, odbywane naprzemiennie w różnych miejscowościach, bogatych w narodowe pamiątki, obfitych w skarby ziemi lub wzbudzających podziw dla piękności przyrody.

Tegoroczny walny zjazd Towarzystwa pedagogicznego, odbyty w dniach 17. i 18. lipca b. r. w Złoczowie, w owym wysu-

niętym na wachód grodzie, bogatym w liczne pamiątki historyczne, znajdujące się w jego okolicach, liczył także dość liczną drużynę uczestników, przeważnie nauczycieli ludowych ze wschodniej i zachodniej Galicji.

Złoczów uwieńczony zwała pasmem Wroniaków, wznoszących się do 400 metrów wysokości, na powitanie uczestników przybrał fizygnomią świąteczną, strojąc znaczniejsze budynki we flagi o wesolych, narodowych barwach, a mieszkańcy bez różnicy stanu i wyznania dali wyraz sympatii dla gości, przybyłych z odległych zakątków kraju, przyjmując ich z otwartymi ramionami.

Miejscowy komitet pod przewodnictwem energicznego burmistrza dr. Billeta i nieustraszonego inspektora szkolnego p. Sądzińskiego, postarał się o wszystko, co do wygody uczestników było potrzebne, mieszcząc ich w gmachu gimnazjalnym, a przeważnie w prywatnych domach.

Pierwszy dzień zjazdu, t. j. dzień 17. lipca, poświęcony wyłącznie na obrady licznych kwestii, tyjących się bądź to funduszu zarządu głównego burs, wydawnictwa *Szkoly*, bądź to na obrady o sprawach szkolnictwa pod względem dydaktyczno-pedagogicznym z uwzględnieniem nowoczesnego kierunku i sposobu wychowania.

W obradach, które odbywały się w ogrodzie oficerskim rano i po południu, brało nauczycielstwo żywy udział ze spokojem i powagą, która dla cichych pracowników na neutralnym polu dydaktyki przystoi.

Drugi punkt programu zjazdu stanowiła wycieczka naukowa do zamku Podhorce i Sasso.

Już o godzinie 7. rano dnia 18. lipca stanęło na głównej ulicy miasta kilkanaście podwódek, które pod przewodnictwem komitetowych ruszyły w drogę. Miłego uczucia doznawał każdy, gdy rozglądając się po

— Tak oczywiście, z ważnych powodów, które teraz są panu znane, i o których tajemnicę proszę

— Zatem, panie Friese, w kilka dni po naszym weselu, chciała mieć moja kochana żona białą kotkę, gdyż zauważyła myszy w kuchni. Poszedłem więc do szewca Bresikego przy targowicy, który hodował kotki jako poboczne zajęcie i sprzedawał takowe, i kupiłem znaną panu kotkę. Miał on dwa całkiem jednakowe młode, miłutkie zwierzątka, widocznie bliźnięta. Właśnie wtedy przyszła młoda pani.

— Z loczkami?

— Tak, i jeśli się nie mylę, to była ta sama młoda pani, którą mi pan dziś pokazałeś.

— I ona kupiła drugą kotkę?

— Kupiła drugi egzemplarz i zapłaciła dwie marki pięćdziesiąt fenigów. Potem prawdopodobnie będzie się pan mógł do wiedzieć o adresie właścicielki białej kotki u szewca Bresikego.

— Panie Duftig, naprawdę jesteś pan wysłannikiem Opatrzności! Proszę przyjąć moje najszczerze podziękowanie!

— O, proszę, z chęcią to uczyniłem! Sam wiem dobrze, co to miłość.

— Potem pożegnał się dzielny fotograf.

Przyjaciele udali się do szewca, u którego malarz zamówił sobie parę trzewików. Przy tem z dyplomatyczną zręcznością wypytywał się o adresie młodej pani o ciemnych lokach, która kupiła kotkę przed kilku tygodniami.

Panna nazywała się Hermina Keller i mieszkała wraz z swą ciotką, owdowiałą panią Kellerową, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 44. — Zdaje mi się, iż obie panie robią sztuczne kwiaty i tym podobne rzeczy, dodał jeszcze szewc. Gdy kotkę odniosłem, były właśnie taką robotą zajęte.

— Przy ulicy Królewskiej, jakżeż to możebne? Zawołał Friese zdziwiony. Z okna mojej pracowni, przy ulicy Rycerskiej, odległość wydaje się nieznaczna.

— Tam po za głównym domem jest wielki ogród, a na jego końcu tylne zabudowanie, w którym te panie mieszkają, rzekł Bresike.

— Ach! Otóż mamy rozwiązanie zagadki, zauważył Wendel.

Pożegnali pocziwego szewca i hodowcę

kotów i udali się do domu przy ulicy Królewskiej, chcąc się przedstawić paniom pod dowcipnym pozorem uzyskania pozwolenia modelowania pięknej białej kotki.

W kwadrans potem byli artyści w pokoju kwiecarki i wdowy po kapitanie okrętowym Kellerze.

Było to ładnie uoblowane, przyjemne małe mieszkanie, które wprawdzie nie świadczyło o bogactwie, ale też i nie okazywało ubóstwa i braków. Można tam było widzieć bardzo piękne naturalne i śliczne sztuczne kwiaty. Kanarek świergotał w mosiężnej klatce, a biała kotka drzemała spokojnie na pstrzej sofie pluszowej.

Uroczą Herminę była też obecną i z zajęciem przypatrywała się młodemu roslu malarzowi, którego swym bystrym wzrokiem nieraz na tem schwytała, jak się jej przypatrywał przez lornetkę; przynajmniej tak myślała sobie w duchu. Młode panny zawsze są tak przebiegłe w odgadywaniu.

Fryc Wendel zwrócił rozmowę na kotkę, którą, jak mówił widział nieraz z okna pracowni, wyprowadzając najwzdzięczniejsze sko-

nieszanej sobie okolicy, widział odmienny strój ruskich wieśniaków i osady, leżące bądź to na szczybie Woroniaków, bądź na stokach tychoń, cerkwieki wśród zieleni drzew liściastych, dochodzących aż do wsi Podhorzec, położonej o 16 klm. od Złoczowa.

Zamek Podhorzec, będący niegdyś własnością Koniepoleńskich, mieści w sobie obecnie oprócz pamiątek historycznych, obrazy treści religijnej, mitologicznej, starożytne meble, (stół na którym Jan Sobieski przyjął chrzest św., fortepian królowej Marysienki), zbroje, rynsztunki, namioty tureckie pod Wiedniem zdobyte — jest zbiorem najbogatszym pamiątek po Janie Sobieskim i zawdzięcza obecną swą świetność właścicielowi księciu Eustachemu Sanguszce, który nie szczędząc wydatków, utrzymuje zamek w należyty stanie, starając się również o pomnożenie zabytków historycznych, ujemieszczonych w 11 salach I. piętra.

Zabytki te dawnej świetności Polski zwiedzili uczestnicy partyami, poczem zasiadli w parku do stołów, zastawionych przekąskami i napojami.

Po śniadaniu pożegnało Towarzystwo ten starożytny zamek i ruszyło z powrotem, zatrzymawszy się w miasteczku Sasowiu, gdzie je również miła, druga niespodzianka oczekiwała. Uczestnicy zwiedzili tu bowiem fabrykę papieru, będącą własnością p. Weisera.

Papiernia ta, dająca zarobek setkom robotnikom, posiada liczne najnowsze systemy maszyny parowe, które ze smatą wyrabiają delikatny, cieniutki papier biały na papierosy i kolorowy bibułkowy. Dzięki uprzejmości p. Weisera, który na przyjęcie gości przygotował obfite przekąski, a na ich powitanie przystroił bramę fabryki w zieleń z napisem „Witajcie“, można było z całą dokładnością zwiedzić wszystkie hale, w których surowy, brudny moteryał szmaciany, przemieniał się stopniowo w kofłach

w bielutką, rozmiatloną masę, a w ostatniej hali obwiał się na koła maszyny jako sucho przejrzysty papier.

Wieczorem wróciło całe Towarzystwo do Złoczowa, unosząc ze sobą piękne wrażenia, które im wspaniałość historycznych zabytków z przeszłości i kunszt nowożytnego przemysłu w sercu i umyśle wryły.

Do wspólnej uczy, która się kosztem miasta tego samego dnia o godzinie 8. wieczorem w rondzie ogrodu oficerskiego odbyła, zasiadło sto kilkanaście osób, poczem jeszcze tejsamej nocy większa część uczestników rozjechała się na dalszy sezon wakacyjny z uściskiem dłoni i pożegnalnym słowem „Do widzenia za rok w Białej“

## Korespondencya „Kurjera Rzeszowskiego“.

Grębów, 10. lipca.

(Konferencya nauczycielska w Tarnobrzegu).

Dnia 5. i 6. lipca odbyła się konferencya okręgowa w Tarnobrzegu pod przewodnictwem inspektora, p. Józefa Szymańskiego. Po odprawionem nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów i po zagajeniu konferencyi przez inspektora w obecności ks. dziekana Józefa Sobczyńskiego z Miechocina, jako zastępcy przewodniczącego rady szkolnej okręgowej, dokonano wyboru sekretarzy, wydziału wykonawczego i zarządu biblioteki okręgowej. Sekretarzami wybrano Stefana Schlaga i Franciszka Gancarza. Do wydziału wykonawczego konferencyi wybrano: Jana Michalika, dyr. szkoły w Tarnobrzegu, Józefa Jachimowskiego, kier. szkoły z Chmielowa, Franciszka Kozdrasia kier. szkoły z Grębowa, Józefa Leszczyńskiego, kier. szkoły z Rozwadowa, Franciszka Praźniewskiego, nauczyciela z Wólki Turebskiej, Wincentego Siemka, kier. szkoły z Wrzaw, Wojciecha Żeglińskiego, nauczy-

ciela z Dąbrowicy, Stefana Wolińskiego, kier. szkoły z Domacyna, Jana Siekierkiego, nauczyciela z Woli Golego, Michała Puka, kier. szkoły z Antoniowa, Jana Smagałę, nauczyciela z Tarnobrzega, i Piotra Barę, nauczyciela z Tarnobrzega. Do zarządu biblioteki okręgowej wybrano p. Jana Michalika, Piotra Barę i pannę Elinger, nauczycielkę w Tarnobrzegu. Następnie zdał sprawę o bibliotece okręgowej p. Jan Michalik a konferencya na wniosek Fr. Kozdrasia podziękowała zarządowi biblioteki za starania około założenia tejże. W dalszym toku konferencyi pierwszego dnia sprawozdawcami byli: p. Franciszek Kozdraś z wyrobów na temat: „W jakich warunkach działa szkoła korzystnie, a o ile może działa niekorzystnie na rozwój charakteru uczniów?“, Józef Jachimowski z wyrobów na temat: „Studnia o półtora metrowej średnicy, a głęboka na 9 metrów ma być ocebrowana kamieniami, grubość ścian ma wynosić 2 dm., ile materiału potrzeba na ten cel?“

Jako najlepsze swe wypracowania na 1. temat odczytali: Jan Michalik, Wincenta Elinger i Józef Jachimowski, a na 2. temat: Kazmierz Swiba i Piotr Bara. W drugim dniu konferencyi zdawali sprawę z wypracowań: Józef Jachimowski na temat: „Kawałek 29. z pierwszej książki go czytania pod napisem: „Skromna Anusia“ przeprowadzić praktycznie z dziećmi“, Jan Michalik na temat: „O lekturze dla młodzieży. Wykazać a) wartość i niebezpieczeństwa tejże, b) własność dobrej lektury dla młodzieży, c) zasady, jakich należy się trzymać w kierowaniu taką, w myśl dotyczących rozporządzeń ministerjalnych“, i Franciszek Kozdraś na temat: „Jak należy zaznajamiać młodzież szkolną z warunkami pomyślnego i korzystnego zakładania sadów z hodowaniem drzew z nasienia stółownie do gleby? Czy możebnem jest założenie odpowiedniego sadu i na nieużytku jak n. p. na wydymie piaszczystej?“ Z pierwszego tematu wspomnienego wyżej wyczerpał rzecz praktycznie z dziećmi p. Franciszek Praźniewski, jako najlepsze wypracowanie na drugi temat, o lekturze, odczytał p. Franciszek Kozdraś, a na trzeci temat odczytał najlepsze wypracowanie Józef Jachimowski. Po każdym odczycie i przeprowadzeniu praktycznym wywiązywała się nader ożywna dyskusya, w której po kilkunastu mowców zabierało głos, dając dowody gruntownej prawie znajomości rzeczy. W każdym dniu odbywała się konferencya rano i po południu po kilka godzin.

W pierwszym dniu konferencyi udali się zgromadzeni na czele p. inspektora J. Szymańskiego do starostwa w celu pożegnania ustępującego p. starosty Stanisława Jakubowicza i przywitania nowego p. starosty Karola Fettera. W imieniu nauczycieli do obydwóch pp. starostów przemówił p. inspektor okręgowy i przedstawił nowemu p. staroście wszystkich nauczycieli po imieniu i nazwisku, każdego z osobna, zaznaczając w dalszym przemówianiu, że nauczyciele tutajszego okręgu nie potrze-

ki po dachu, i uzyskał pozwolenie modelowania niezrównanie pięknego zwierzcia. Pozwolenie to udzielono mu z największą chęcią i prawdziwą przyjemnością. Obaj panowie rozmawiali jeszcze pół godziny z paniami, i oddalili się potem, a Friese był zachwycony swem szczęściem, błogosławiąc szewca i fotografa, gdyż oni wreszcie wskazali mu drogę do jego niebiańskiej istoty.

Hermina jednak rzekła z nadąsaną miną do swej ciotki:

— Szkaradny! więc tylko na kotkę spoglądał przez lornetkę, a ja myślałam, że to na mnie. O ci męczyżni!

Ciotka śmiała się, radując się w duchu i mówiła:

— Poczekaj tylko Herminko! Co się odwlecze, to nie uciecze.

I tak się też stało, jak ciotka w duchu myślała.

Kotkę zmodelowano po mistrzowsku, a panie otrzymały za odlewów przepyszny egzemplarz i umieściły go na miejscu honorowem na komodzie.

Malarz, aby też pokazać co umie, przyniósł rysunki i obraz, które słusznie podziwiano.

Po kilku tygodniach starał się o rękę swej uwielbionej Hermina bardzo chętnie chciała iść za mąż, jak to jest życzeniem wszystkich młodych panien. a uprzejmy malarz podobał się jej nadwyraz, gdyż i ona jako artystka w robieniu kwiatów, była artystycznie uposażoną naturą i dlatego zgodziła się a nie odmówiła.

Panna Keller była sierotą i posiadała mały mająteczek.

Artysta wystąpił swój wielki krajobraz na wystawę i zyskał za swe dzieło honorową nagrodę i co lepiej jeszcze, dobrze płacącego kupca. Jego sława artystyczna została teraz ugruntowaną a grymaśne szczęście ciągle mu sprzyjało.

Fryc Wendel też miał wielkie powodzenie z wiernym Hektorem i innymi figurami zwierzęcymi, nie wyłączając „białej kotki“.

Wkrótce ożenił się Hugo z Herminą. Młoda para żyje dotychczas bardzo szczęśliwie. Biała kotka jest przy nich i miewa się bardzo dobrze.

bują protekcyi i pobielałości ale niania ich mozolnej pracy i surowej sprawidliwości. Pan starosta Fetter w odpowiedzi oznajmił, że tak, jak ustępujący jego poprzednik, starał się będzie o rozwój szkół w powiecie, a dla praocowitych i gorliwych nauczycieli będzie wyrozumiałym zwierzchnikiem i przyjacielem, co również wyraził w drugim dniu konferencyi witając nauczycieli zgromadzonych. W końcu konferencyi podziękował p. Fr. Kozdraś w imieniu konferencyi za umiejętne kierownictwo i ojcowskie staranie około spraw nauczycieli p. inspektorowi J. Szymańskiemu, a p. S. Witozyski p. Janowi Michalikowi i gronu nauczycieli w Tarnobrzegu za trudy, podjęte około przyjęcia i umieszczenia przybyłych nauczycieli na konferencyę.

W drugim dniu wieczorem zgromadzili się członkowie konferencyi tak panowie jak i panie i kilku gości z p. inspektorem na czele na skromną ucztę połączoną przed rozjemaniem się do domów, w której wynieśli wszyscy uczestnicy bardzo miłe koleżeńskie wspomnienia i zachętę do dalszej mozolnej pracy po wakacyach.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 27. lipca.

\* **Z życia towarzyskiego.** Dziś odbył się w Krakowie ślub p. Antoniego Furgalskiego, tutejszego zastępcy notariusza, z panną Heleną Grychowską. — W poniedziałek 29. b. m. odbędzie się w Schönbergu na Morawie ślub p. Jana Krzyżciańka, adjuktka tutejszego sądu obwodowego, z panną Emilią Krätchner.

\* **Z c. k. armii.** Pułkownik 40. pułku piechoty Wilhelm Hirsch mianowany został brzydaderem i przeniesiony do Wiednia.

\* **Doktorat.** Pan Elias Mantel, tutejszy kancypient adwokacki, otrzymał dnia 22. b. m. na Uniwersytecie krakowskim stopień doktora praw.

\* **Nekrologia.** Maurycy Lowiński, b. właściciel dóbr i żołnierz z r. 1831, przeżywszy lat 76, zmarł dnia 21. b. m. — Ludwika z Krzywdzińskich Semlerowa, wdowa po inżynierze, obywatelka miasta Rzeszowa, zmarła 23. b. m. w 76. roku życia.

\* **Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych** rozpocznie się przed c. k. Komisją egz. w Rzeszowie w dniu 19. września b. r.

Podania zaopatrzone a) w krótki opis przebiegu życia z podaniem przebiegu odbytych nauk, b) w świadectwo dojrzałości i c) dowody najmniej dwuletniej praktyki nauczycielskiej, należy wnosić za pośrednictwem swej przełożonej c. k. Rady szk. okręg. do c. k. Komisji egzam. najdalej po dzień 8. września b. r. Podania później wniesione nie mogłyby być uwzględnione.

\* **Z powodu wybuchu zarazy pyskowej i raciocewej w Pobitnem, ustanowiono obręb zarazy, do którego należą:** Pobitno z Załęciem, Słocina, Malawa z Wylkowaję, Krackowa, Cierpisz, Krasno z Wulką, Paliówku, Terliczka, Łąka, Żukawiec, Trzebownisko, Staromieście, Ruskawiec, Drabinianka i Rzeszów. W tym okręgu zarazy nie wolno wprowadzać ani wyprawdzać żywego bydła, owiec, kóz i świń, targi i jarmarki na bydło i nierogaciznę, jakoteż stacya kolei żelaznej w Rzeszowie dla ładowania tych zwierząt jest zamknięta. Sprawdzanie bydła i trzody chłownej na natchylniastą rzekę do miasta Rzeszowa może się odbywać za pozwoleniem c. k. sta-

rostwa, udzielanem dla każdego poszczególnego wypadku. Mięso zabitego bydła i świń w miejscu pochodzenia, bez przeszkody może być dowożonem do miasta Rzeszowa i do stacyi kolejowej, jeżeli oględziny wykażą dobry stan zdrowia tych zwierząt.

\* **Ćwiczenie wojskowe.** Przedwczoraj cały garnizon tutejszy odbył na dworcu kolejowym próbę szybkiego wsiadania do pociągu w pełnym rynsztunku wojennym. Ćwiczenie wypadło ku zupełnemu zadowoleniu przełożonych.

\* **Ministerstwo wojny** zarządziło, aby wszystkie konie kawalerji, znajdujące się w prywatnym użyciu, po raz pierwszy tego roku na 21-dniowe ćwiczenia zostały powołane. Ćwiczenia te odbędą się przy komendach uzupełniających pułków, tylko urlopowane konie 8. pułku ufanów odbędą ćwiczenia przy sztabie pułkowym w Jarosławiu.

\* **Vivat Germania!** Jeden z młodszych lekarzy tutejszych „*ordinirt von 10—12, für Unbemittelte von 8—10*“ i tak rzeczywiście napisane jest na tablicy wywieszanej przed jego mieszkaniem!

\* **Koncert muzyki wojskowej** odbędzie się jutro w ogrodzie miejskim w razie pogody.

\* **Otrzymałmy liścik**, drobnem piśmie skreślony, następującej treści:

„Jedna z czytelniczek *Kuryera Rzeszowskiego* uprzejmie prosi o odpowiedź na zapytanie: „jaki jest najlepszy sposób do przedkio- zamążpójścia.“

W dzisiejszych czasach kwestya to nader interesująca ogół panien, młodych i starych, wdów, separetek i rozwódek.

Z szacunkiem (podpis)  
Nasz referent odpisał na to czytelniczce: „Kochać, rozkochać, wysłuchać oświadczeń, wyjść za żonę.“

Lub:  
„Sprawdzić, o ile młodzieniec jest *partya* (środk: wykazy hipotezoze, pensya, metryki bogatych krewnych), rozkochać (to zawsze...) i odpowiedzieć „nie“; wówczas młodzieniec z rozpaczy ożeni się z inną, a panna na przekór wyjdzie za pierwszego lepszego (rada według Heinego).“

Niezadowolona atoli z tych odpowiedzi powtórnie zażąda naszej rady...  
Prosimy nasze czytelniczki o pomoc.

\* **Curiosum.** Tymi dniami pojawiły się w mieście naszym kolosalne afiszze następującej treści:

„Fabryka Moedlingska dla obuwia wykonwa wielką wyprzedzą w końcu letniej doby towarów zasobnych i udziela na ceny już wystemplowane aż do 31 ego sierpnia włącznie opuszczenie szczególnie 20%.“

„Zaprasza się szanowna publiczność korzystać z tej sposobności jak najprędzej.“

Jakkolwiek każdego burzył musiał ten zagraniczny dziwoląg stylizowany, zakrawający na istnie kpiny, tak z drugiej strony pocieszyć on może naszych majstrów szwajskich, nie łgąc bowiem interesu robić musi p. Fränkel, skoro już w tak krótkim czasie u- rzęda wyprzedzą z „opuszczeniem“ 20%!

\* **Dla pań.** Szczegółwie jesteście rzeszowianki! Wam, gdy zawieracie św. Sakrament małżeńcki, wszystko idzie gładko.

A inaczej dzieje się w stanie New-Yersey, w Ameryce północnej. Tam stary statut kolonialny nakazuje:

„Wszystkie kobiety każdego wieku i stanu, dziewice lub wdowy, które po wydaniu tej ustawy poddanych tego państwa uwodził będą do zawarowania ślubów małżeńskich przez wonności i kosmetyki, przez szczerne żęby lub fałszywe włosy, lub wrzescie przez bućki z wysokimi obcasami, mają podległe karom, ustanowionym za oszereństwo i podobne zbrodnie.“

Czyż więc nie jesteście szczerliwymi piękne rzeszowianki?

\* **Drżyciele cyklidzi!** Berliński lekarz i laryngolog dr Haber, w jednym z numerów dwutygodnika *Saniitas*, zamieścił artykuł w duchu... antybiocyklowym. Autor utrzymuje, iż amatoriska jazda na bicyklu jest dla zdrowia korzystna, jednak ćwiczenia sportowe prędzej czy później ujemnie oddziaływają na płaca jeźdźców.

Zdaniem dra H. szczególnie lekkomyślnem jest pędzenie pod wiatr, wtedy bowiem gład powietrza dostając się przez wół otwarte usta do płuc, wywołuje zapalenia, a ewentualnie... suchoty. Dr Haber kończy swój elaborat cytowaniem... nazwisk cyklidów zmarłych z powodu tej nieulehalnej choroby.

A więc?...

\* **Osobny pociąg do Paryża.** Dnia 6. sierpnia odcodzi z Wiednia (Westbahnhof) o godzinie 2. min. 30. po południu osobny pociąg przyspieszony do Paryża. Cena jazdy tam i napowrót 2 klasą około 63 złr., 3. około 43 złr. Bilety ważne na 30 dni. Pociąg idzie z Wiednia na Salzburg, Buohs, Bazyleg, Delle i przybywa do Paryża 8. sierpnia o godzinie 10 minut 50 przed południem.

Wskutek umowy przedsiębiorstwa z innymi kolejami oraz z koleją Karola Ludwika może każdy wykazujący się biletem jazdy do Paryża otrzymać 50% opustu na cenie biletu z którejkolwiek stacyi do Wiednia, ważnego na dni 45.

Bilety wydaje w ograniczonej liczbie „I. Wiener Reisebureau G. Schröckl's Wwa I., Kolowratring 9.“, gdzie także bezpłatnie otrzymać można dokładny program jazdy.

\* **Indywidualum rodzaju żeńskiego,** będące lub udające obłąkaną, kręci się od pewnego czasu po ulicach grodu naszego. Kobieta ta powinna koniecznie chłoby przymusowo gdziekolwiek być zatrudnioną, i izolowaną od ludzi ze względu samej moralności. Słyszeliśmy z ust tej kobiety bez najmniejszej tenady wypowiedziane głośnie na ulicy zdania, obrażające uczucia religijne i moralne w najwyższym stopniu. Udajemy się do władzy kompetentnej z prośbą o zarządzenie ztemu.

\* **Wiadomości policyjne.** W czasie od 21. do 26. b. m. przytrzymała policya miejska 25 osób, a mianowicie: za pijanstwo 2, za kradzież 6, szupasem przybyło 9, ze szpitala 2, za włóczęgostwo 2, ze sądu po odbytej karze 2, do wizyty lekarskiej 1, za samowolne wydalenie się ze służby 1.

Z tych oddano do sądu 4, resztę zaś ukarano policyjnie.

\* **W Drohobyczu** z dniem 1. przyszłego miesiąca rozpocznie wychodzić dwutygodnik ekonomiczno-społeczny, p. t. *Kuryer Drohobycki*.

\* **Józef Pułaski**, starosta warocki, twórca konfederacyi barskiej. — Książeczka o powyższym tytule znajduje się pod prasą nakładem Towarzystwa im. Stanisława Stassica, i takową za lipiec otrzymają członkowie za dni kilka.

\* **Przewodnika gimnastycznego „Sokol“** (organ Towarzystwa gimnastycznego) opracił prasę Nr. 7 z lipca r. b. Treść: Przemówienie dra A. Dziedziolowicza w Stryju. — Korpusy wakacyjne. — Zjazd gimnastyczny w Paryżu. — Ćwiczenia na poręczach (c. d.) — Wycieczka do Stryja. — Urywki higieniczne. — Kronika.

\* **Zjazd koleżeński.** W dniu 31. lipca b. r. odbył się on w Przemyslu zjazd koleżeński tych, którzy przed 30 laty, t. j. w r. 1859 tamto szli. egzamin dojrzałości z 26 którzy wówczas do egzaminu sasiadli, zmarło 5. Pozostali są: 1. Czesło Wincenty, prof. gimn. w Tarnowie, 2. Dobrzański Jan, adwokat we Lwowie, 3. Frenckenberg Fryderyk, prywatny w Sądowej Wiszni, 4. Hampol, Ferdynand, sądzia pow. w Mielcu, 5. Kiszakiewicz, Eman-

nuel, dyr. gimn. w N. Sączu, 6. Kmiciekiewicz Piotr, ks. proboszcz o. g., 7. Kocurek Jakób, ks. proboszcz o. g., 8. Krókowski Wiktor, notaryusz w Mościskach, 9. Lessoczycki Robert, radca sądowy w Rzeszowie, 10. Żadoś Jan, radca pocztowy w Lwowie, 11. Malinowski Teofil, dyr. gimn. w Złoczowie, 12. Miejski Wawrzyniec, prof. gimn. w Tarnowie, 13. Neronowicz Jan, ks. proboszcz o. g., 14. Odrobina Jerzy, dr. med. w Mszanie dolnej, 15. Piękosz Józef, naucz. gimn. w Buczaczu, 16. Rucki Zygmunt, były notaryusz w Nisku, 17. Smutny Fryderyk, adwokat w Przemyslu, 18. Starosolski Konstanty (?) 19. Vimpeller Roman, dyr. sem. w Rzeszowie, 20. Wochniański Anatol, prof. gimn. w Lwowie i 21. Wołoszackiewicz Emil, sędzia pow. w Sądowej Wiszni. — Z profesorów żyją jeszcze: ks. Justyn Zalechowski katecheta o. g. w Przemyśle, ks. Władysław Studziński obecnie proboszcz w Przemyslu i Sienkiewicz Klemens dyr. gimn. w Jasle.

\* Z Niska donoszą: Nowo wybrany z Niżańskiego poseł do Sejmu kraj., włościanin Wasylent Jachym pisze, że żreka się tej gduości. Uczynił to, jak powiada, nie zchęcony „pewnemi obietnicami”, ale tem, że teraz podpisują protest przeciw jego wyborowi nawet tacy, którzy za nim poprzednio głosowali. Miałby tedy być jego wybór przez protest unieważniony, woli lepiej odrazu podziękować.

\* Z Jarosławia donoszą, że zastępca komisarza rządowego, zawiadującego miastem, został mianowany adw. kraj. dr. Jahl, człowiek pełen zalet obywatelskich. Jeniu to przedpadnie prawdopodobnie witać cesarza, gdy przybędzie tam 3. września na manewry.

\* Z tarnowskiego gimnazjum uchwała Rada szkolna kraj. na posiedzeniu 9. b. m. odbyć, wykluczyć kilku uczniów. Powodem tego surowego postąpienia był fakt spoliczkowania profesora przez jednego z uczniów. Sprawa cała była, względnie jest przedmiotem śledstwa sądowo-karnego.

\* Ze Szczawnicy piszą, iż sezon lego-roczny nie należy do świetnych. Warszawa przedewszystkiem nie dopisała, a wiadomo, iż ona najwięcej przynosi z sobą ożywienia. Osobistości znanych jest też niewiele. Aby ożywić nieco sezon, klub szczawnicki, egzystujący od lat kilku, urządził w d. 13. b. m. obiad świąteczny, którym święcił rocznicę swego otwarcia, a jednocześnie zabrał się do zorganizowania balu dobroczynnego i letnicy fantowej. Może to zdoła rozruszać nieco apatycznie towarzyszywo w r. b. W Szczawnicy bawi teatr krakowski i grywa kilka razy na tydzień.

\* Proces sjęntowy emigracyjnych, którzy dopuścili się głóśnych swego czasu nadużyć i oszustw w Oświęcimie, rozpoczął się ma przed krakami sądu wadowniczego w pierwszych dniach października. Dowiadujemy się, że akt oskarżenia został już ostatecznie wygotowany. Obejmuje on 49 arkuszy druku in folio w 200 egzemplarzach i przewieziony podobno został do Wadowic.

\* Na njeździe prawników i ekonomistów polskich, który otwarty zostaje dnia 12. września b. r. w Lwowie, pomiędzy innymi odczytano będą następujące prace: dra Władzimirza Spaowicza „O obecnym stanie ziemstwa, w posiadających je guberniach cesarstwa rosyjskiego i projektowanych w tem ziemstwie reformach”, Adolfa Sulgowskiego „O potrzebie prorydycznego organu prawniczego, poświęconego teorii prawa i studyum porównawczym”, Henryka Konica „Kwestya gminy zbiorowej w Galicyi”, Gabryela Kempnera „O dopuszczalności skargi względem subwencji z gry giełdowej pochodzących”, Aloasa Barczewskiego „O rzecznach wolnych od egzakuwy”, Filipa Flama „O spółkach rolniczych”. Obrady zjedną potrwać dni trzy.

\* Z Krakowa donoszą: nam. Prace Akademii Mejsz. powtórnie i kategorycznie

zajądł uwolnienia od obowiązków radcy miejskiego i nadzorca szkoły wydziałowej miejskiej. — Wykłady w Uniwersytecie zostały już ukończone. — Ma być wystawiony nowy gmach magistratu na placu Kapucyńskim. — Ze spraw artystycznych na pierwszym planie należy postawić zapowiedziane na sobotę posiedzenie komitetu budowy posągu Mickiewicza. Sprawa pomnika mickiewiczowskiego na posiedzeniu komitetu ściślego przedstawia się jak następuje. Cała figura przyjęta została bez zmiany, głowę tylko musi jeszcze artysta raz wymodelować w tym celu, aby zdjęta fotografia była podobna do znanego daguerotypu Mickiewicza. W ten sposób podobieństwo będzie wyborne. Za dwa tygodnie nastąpi posiedzenie komitetu ściślego ostatecznie, decydujące nieodwołalnie i p. Rygiel zaraz się do wykonania pomnika zabierze. — Sie miradzkiego „Fryne” przybył ma na tutejszą wystawę. — Aktorzy lwowscy od pewnego czasu pozwalają nader często mówić i pisać o swoich nieporozumieniach z dyrekcją. Nie umiela jeszcze sprawa „biątki”, strajkującej we Lwowie, a już operetka bawiąc na goście w Krakowie, zaznaczyła swoje nielojalne usposobienie dla dyrekcyi. Czy nie „zawiele hałas u nic?”.

Ministerjum oświaty wyznaczyło pewną kwotę na koszt wyieczki wakacyjnej uczniów krakowskiej szkoły sztuk pięknych w celach zbierania studiów artystycznych i naukowych. Około dnia 26. b. u. wyruszy z Krakowa pierwsza taka wyprawa. złożona z 6 uczniów pod przewodnictwem prof. Zusczykiewicza, i zwiedzi okolicę jedną z najpiękniejszych w piękności natury i zabytki sztuki, bo Nowy i Stary Sącz, pobliskie wieś, dalej Grybów, Jeżów pod Bobową i Szybach w Gorlickiem.

\* Ze Lwowa donoszą nam: Namiestnik hr. Kazimierz Badeni, wyjechał na dwutygodniowy odpoczynek. — Radca dworu i prokurator skarbu dr. Edward Podlewski, obchodził w dniu onegajszym 40-letni jubileusz służby. — Z d. 1. września b. r. wejdzie w życie instytucja, której pożyteczności dowodzić nie potrzeba. Jest nią „Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny.” Ilość robotników i urzędników zatrudnionych w 7.354 zakładach, wynosi 72.309 ludzi, którzy, wedle obliczeń już przedsięwziętych, płaciłby półrocznie od każdego zarobionych 100 złr., tylko o 1 zrz. 30 centów. Dyrektorem biura zarządu wybrany zostanie p. Henryk Lam, znany dzienni karz, brat ś. p. Jana, pracownik odznaczający się energią i obrotnością. — Tymi dniami opuścili Lwów artyści dramatu i komedyi, udając się w dalszą wędrówkę do Krynic. Powrót zapowiedziany na drugą połowę sierpnia.

\* Kwestye z powodu Farkasa. Krakowsky graze loteryjni, główne zwolennicy Temeszwaru, zechodzą w głąb, czy z powodu wykrycia nielegalności przy ciągnięciu w dniu 6. b. m. stawki zostaną im zwrócone, czy też powtórnie odejdzie się ciągnięcie? Trudno przecie przypuścić, żeby graze pretensyj swych na Farkasie poszukiwać cłcieli, a zaprzeczyć się nie da, że „fortuna na kole” figla im wyplatała.

\* O papieżu Leonie XIII. piszą do Fremdenblattu z d. 18. b. m.: Od wtorku Ojciec św. prawie całe dnie spędza w znajdującem się w ogrodach watykańskich „kasyne Piusa IV.” Udaje się on tam z rana o godzinie 6. i opuszcza willę dopiero w godzinach wieczornych. Uposobienie papieża jest w ogóle dobre, lecz niestety słyszycie czuje się on bardzo zmęczony i stan jego zdrowia wymaga, aby go oszczędzano. Wspominana willa dopiero niedawno została odrestaurowana i wspaniale urządzona. Koszta restauracyi niektórych komnat dochodziły wysokości 100.000 franków.

\* Głośny portrecista polski Tadeusz Ajdukiewicz, wręczył tymi dniami arcyksiężnie Stefanii kopię portretu arcyksięcia Rudolfa, który wykonał na zlecenie cesarza austriackiego. Arcyksiężna długo wpatrywała się w portret, poczem rzekła do artysty: „Nie znam lepszego wzierunku mojego zmarłego męża. Możesz pan być dumny, żeś z taką wiernością umiał oddać rysy nieboszczyka.” Ajdukiewicz nadto 6 razy towarzyszył cesarzowi austriackiemu w czasie przeglądów wojska i dokonał około 100 zdjęć przy pomocy fotograficznego aparatu błyskawicznego. W chwili odfotografowania, podczas przeglądu na Simmering, cesarz zbliżył się do artysty i rzekł żartobliwie: „Sprawiam panu nie mało kłopotu... Tak, tak nadto jestem niespokojny dla pana.” Kiedy Ajdukiewicz objaśnił, że używa aparatu błyskawicznego, cesarz odparł: „A, w takim razie pojedzie lepiej.”

\* Ucieczka rabina. Z Wilna piszą: Ogromne wrzenie pośród żydów kraju naszego sprawiła ucieczka rabina trockiego. Od dawna już izraelci mieszkający w Ameryce namawiali go, ażeby wśród nich osiadł, rabin atoli, pozornie przynajmniej, namowom się opierał. Odmowa dana starozakonnym amerykańskim podniosła jeszcze i bez tego niemały wpływ rabina trockiego; tak dalece pozostał zufaniem swoich wiernych, że składali mu poważne kwoty, niby do banku. Kiedy też przed kilku tygodniami na drzwiach mieszkania rabina ukazał się napis: „Czyta”, nikt niezkiego nie podejrzewał, owszem, każdy z pokorą odchodził od drzwi zatopionego, jak przypuszczają, w wertowaniu ksiąg świętych mędrca. Ponieważ jednak „czytanie” trwało zbyt długo, ośmielono się złamać uświęcony wycieczaj i wtargnięto do mieszkania rabina. Zniewołono puste tylko kąty, cudotwórca rabin zniknął, a co gorzka zniknęły z nim razem depozyta starozakonnych, wynoszące razem 30.000 rubli. Ogólnie przypuszczają, że rabin przez Prusy udał się do Nowego Świata.

\* Wojska w Europie. W razie powszechnej wojny, pięć największych mocarstw w Europie wyprowadziły na plac boju 16.000.000 wojska. Inne obliczenia podają nawet 26.000.000. I tak: wyprowadziłyby Rosya 5.500.000 ludzi (6,675.000), Niemcy 3.500.000 (4,315.000), Austria 1.140.000 (4,315.000), Włochy 2.119.250 (3.530.000), Francya 3.753.000 (5,710.000). Na stopie pokojowej owe państwa liczą: Rosya 770.000, Niemcy 492.000, Austria 301.000, Włochy 253.000, Francya 499.051. Na opędzenie wydatków rocznych, potrzebują one 2½ milarda marek. I tak: Rosya wydaje 409 milionów, Niemcy 735 mil., Austrya 228 mil., Włochy 318 mil., Francya 610 mil. W czasie ogólnej wojny jeden rok kosztowałyby 16½ miliardów marek. Dług państwowy tych państw wynosi okragło 100 miliardów marek, z których 42 miliardy przybyły w ostatnich 25 latach.

\* Szach perski w dniu 20. sierpnia przybędzie do Wiednia i zamieszka w Burgu. Przez 7 dni będzie podejmował go cesarz Franciszek Józef. W dniu 27. t. m. obaj monarchowie rozjadą się. Nasr-ed-Din uda się dojeżdżać na Wschód, a cesarz austriacki do Leitomechla na manewry.

\* W sprawie półmilionowej wygranej na loteryi liczbowej, donoszą: aresztowana kobieta Telkesi uczyniła zeznanie, że Farkas i jego pomocnicy na „kole szczęścia”, przy ciągnięciu, umieścili 5 numerów, które następnie jej córka, przebrana za chłopca, odpięła i wyciągnęła. Wina Farkasa jest udowodniona.

\* Ofiarę strasznej pożogi padło miasto Luchow w Chinach. W czasie pożaru utraciło życie 1600 osób. Trzecia część z tej liczby spaliła się, a około 400 zostało zabitych przez walące się budynki. Domów roz-

walonych jest około 8700, a 170.000 ludzi zustało bez dachu.

\* **Straszny gość.** Zniszczone gruzy miasta Johnstown w Pensylwanii nawiedziła obecnie cholera. Wybuchła ona z powodu zanieczyszczenia powietrza nieczystymi, a zepsutymi trupami i wielkiej wjgoci. W przeciegu pierwszego dnia wybuchu zarazy natychmiast zaszło sto wypadków cholery, i to bardzo gwałtownej pomiędzy innymi ofiarą jej stał się generał Hastings, kierujący robotami około oczyszczenia i ponownego odbudowania miasta.

\* **Korespondencya z wieży Eiffel.** Na trzeciej platformie tego żelaznego obrzyma można dostać obecnie karty korespondencyjne z markami, wyłącznie tylko dla wieży Eiffel wybitemi Mają więc one odmienny rysunek, aniżeli wszystkie inne marki pocztowe. Dla osób, pragnących z tej wysokości przesłać kilka słów powitania do swoich znajomych, znajduje się duży stół z przyborami do pisania. Prócz tego na owej platformie umieszczone dwie skrzynki pocztowe dla wrzucenia owych korespondencyj. Turyści przesyłają w ten sposób swoim pokrewnym, czy przyjaciółom dowód bytności na wieży, rząd francuski zaś zbiera, lekko licząc, kilkanaście tysięcy franków.

\* **Janko Rozpruwacz.** Z powodu ostatniego mordu w Whitechapel oświadczył prof. Forbes Winstow, słynny lekarz angielski do chorób umysłowych, że obecnie jest jeszcze więcej, aniżeli dawniej, przekonany, jako mordy owe są dziełem obłąkanego. Cierpi on na obłąd morderczy, połączone, być może, z manją religijną. Pożąda krwi, a zarazem zdaje się mu, że działa z rozkazu Boga... Podług Forbesa obłąkany od d. 9-go listopada, tj. od ostatniego morderstwa, miał *ucidum intervallum*, tj. był wolnym od obłądki i nie wiedział zapewne o swych krwawych występach. Policja bardzo gorliwie tropi zbrodniarza, do sądu i bieglych zaś należeć będzie

rozstrzygnięcie, czy działał tu chory, czy okrutny morderca.

\* **Wystawa złodziejska.** Policja francuska, gorliwie chwytająca złodziei na wystawie powszechnej, skradzione przedmioty składa w osobnym pawilonie na placu wystawy. Prócz tego znajduję się tam i narządza złodziejskie, odbierane przestępcom.

\* **Nowy tunel.** Ministerjum robót publicznych w Paryżu pracuje obecnie nad planem przebitcia tunelu przez góry Jarańskie, aby umożliwić połączenie bezpośrednio z Genewą, Chambery i Turynem. Będzie to droga, współzawodnicząca z linią św. Goiharda.

\* **Kawiarnia włoska w Paryżu** zburzona w d. 14. lipca z powodu, że nie była iluminowaną i nie wywiesiła chorągwy francuskiej.

\* **Miły małżonek.** Owczarz Hallbergmoos we Freising, umieścił następujące ogłoszenie w miejscowych gazetach: „Uwaga! Przed kilku dniami uciekła mi żona; kto ją do mnie odprawdzi, tego obdarzę porządną porcją kują; długów jej również inną monetą nie będę płacił! Nieidylizne stosunki musiały panować wśród tego małżeństwa...“

\* **Aparat niszczący zmraszczki.** W Paryżu utworzyło się konsorcjum pod nazwą „Société thermodermite“, wszędzie rozsyłające wynowne reklamy o nowo wynalezionych aparatach, niszczących zmraszczki... Aparat wystarczający na półtora roku kosztuje tysiąc franków, takż na trzy lata trzy tysiące i nakoniec *chargé a jamais* pięć tysięcy franków.

Jeżeli aparat funkcjonuje jak należy, to doprawdy sprzedają go za bezcen. Jeżeli jednak, czego się spodziewać należy, jest tylko wędka zarzuconą na łatwowie...?

**Dział Ekonomiczny.**

\* **Na przedsiębiorstwo robót budowy drugiego toru kolei Karola Ludwika, złożono**

6 ofert. Rozstrzygnięcie ze strony generalnej dyrekcji, mającej prawo niezawisłego decydowania, a nawet odrzucenia wszystkich ofert, nastąpi 30. b. m. Koszta robót mają wynieść około 2 milionów zfr.

\* **Brak kartofli.** Nad Sprawą, Elbą i Muldą i t. d. słabo podobno się obrzydliży kartofle. Od czegoż jednak znane Niemców pomysłowość?...

Oto do wiosek Królestwa zawitali już ich ajenci, celem nabycia ziemniaków... Począwiniem mówią jednak, że zapędził ich do nas brak, lecz tylko chęć poparcia naszego rolnictwa! Tak przynajmniej zapowiadał jeden z nich w liście, napisanym do obywatela p. S. Ziemięta nie uwierzył w to „popieranie“ i odmówił dalszych transakcyj.

**Ceny targowe.** (Ceny rozumieją się za 100 kilo).

**Rzeszów.** Pszenica 8.25 do 8.50. Żyto 7.— do 7.25. Jęczmień 6.50 do 7.—. Owies 7.50 do 8.—. Konicz 50.— do 65.—. Bzepak 18.— do 16.50. Groch 6.50 do 7.50. Wyka 8.50 —do 10.—. Chmiel 75.— do 85.—. Okowita 12.— do 12.50.

**Kraków.** Pszenica — do 7.75. Żyto 7.45 do 7.75. Jęczmień 6.80 do 6.90. Owies 7.60 do 8.—. Konicz 50.— do 50.—. Bzepak — do —. Groch 7.50 do 9.—. Wyka — do —. Chmiel — do —.

**Lwów.** Pszenica 7.40 do 8.10. Żyto 6.25 do 6.50. Jęczmień 6.40 do 6.70. Owies 6.50 do 6.90. Konicz — do 50.—. Bzepak 18.— do 16.50. Groch — do —. Wyka 6.50 do 7.20. Chmiel — do —.

**Dla głuchych.**

Osoba, która za pomocą pojedynczego środka wyleczoną została z 23-letniej głuchoty i szumu w uszach, gotowa jest nadesłać każdemu bezpłatnie opis takowego w języku niemieckim. Adres: J. H. Nicholson, Wien, IX., Kolingasse 4. 69 2-52

**O G Ł O S Z E N I A .**

**Dla gospodarstw wiejskich !**

Nakładem Księgarni J. A. PELARA (H. Czerny) w RZESZOWIE wyszły w światem

**Jedenastem wydaniu** jedno w swoim rodzaju **Wincentego Cybulskiego**

**REJESTRA EKONOMICZNE**

na pięknym papierze, w trwałej oprawie. — Cena 2 zfr. 50 ost.

Zwracam uwagę, że tylko **Wincentego Cybulskiego** Rejestra są oryginalną pracą ś. p. znakomitego agronoma, a wszystkie inne naśladownictwem.

**J. Bobreckiego Rejestra Lasowe** wydanie trzecie poprawne, w oprawie. — Cena 1 zfr. 20 ost.

W teście Księgarni są do nabycia: Dzienniki robotnicze wiejskie i miejskie. — Dziennik pieniężny przychodu i roztchodu. — Raporta tygodniowe. — Raporta dzienne. — Raporta lasowe. — Raporta czynności gospodarczej. — Asygnatury. — Kwitury. — Dziennik wyśw. obrków. — Kalendarz dla chleba i folwarcznej. — Książeczki dzierżawy gruntu dworskiego. — Spis robotników, jako też wszelkie inne druki gospodarskie.

Comitet na żądanie gratis i franco.

**Słownik łacińsko - polski**

Kr. A. Bielkowsca, obejmujący dwa spore tomy (13 zeszytów), nabyć można za nader znikomą cenę 2 zfr. w Dyrekcji tutejszego c. k. Gimnazjum.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie otrzymała i poleca

**Mały Podręcznik Weterynaryi**

napisał Dr Antoni Barański, profesor c. k. szkoły weterynaryj w Lwowie. Cena 70 ct.

**ŻYWIENIE BYDŁA**

legod autora. — Cena 1 zfr. 30 ct. Oba dziełka zostały subwydane przez c. k. Ministerstwo Rolnictwa i c. k. gal. Tow. gosp.

**KSIĄZKI KUCHARSKIE**

J. Bobreckiego wydanie czwarte wydanie 307. — Do nabycia w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

**Udzielam lekcji wszelkich TANCÓW salonowych**

według najnowszej metody, za nader umiarkowanym wynagrodzeniem Na żądanie udzielam także po za obrębem Rzeszowa.

Z poważaniem C. Chwalibogowa, w Rzeszowie, ul. Bernardyńska, Nr 327.

**Dr ROICKIEGO (A. BERGERA)**

Przewodnik w sferach wrotniczych, kosztuje za pobranie wraz z opakowaniem 1 zfr. 50 ct. Oszyniaca domowa w tychże sferach od 3—5. Lwów, ul. Karola Ludwika, 1. 7

**!!DLA REKODZIELNIKÓW!!**

Teoretyczna i praktyczna **Nauka rachunkowości** z dodatkami wzoru korespondencyj budżetowa wchodzącego, napisana przez Aleksandra Dresińskiego, kasyera rzesz. Kasjerskiej, wydał nakładem Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie. Cena 40 ct. (str. 90). Nabywający otrzymuje w dodatku tabelę kosztów Podręcznik, który jest użyteczny dla samej osoby.

## Zmiana lokalu!

Mam zaszczyt Szan. Publiczność uwiadomić, że mój

### SKŁAD

**Towarów bławatnych, sukien i bielizny**

przeniosłem z realności p. Zangena do kamienicy p. Momiłdowskiego, przy ul. Pańskiej. Prosząc o zachowanie mi swych łaskawych względów i na nowem pomieszkaniu, kreślę się

z szacunkiem  
**Franciszek Tischler.**

56 Na porę 9-7  
kuracyjną 1889

połeca rzeczywiste dobrą  
**HERBATĘ**  
rosyjską

**Izydor Wohl**

właściciel jedynej wyłącznego handlu herbaty, 19 lat istniejącego we Lwowie, Sykstańska 6.

**Realność** w Nowem Siolu, zaraz pod miastem powiatowem Cieszanów, odległość od stacyi kolei Lubaczów jedna mila, pola ornego móg 20, łąk móg 4 1/2, ogród warzywny i owocowy, dom mieszkalny z werandą o 4 pokojach, piwnice i studnia murowane, budynki gospodarcze w stanie dobrym, ze zasiewami lub bez, jest każdego czasu do sprzedania. — Zgłoszenia u właściciela Andrzeja Towarnickiego, w Nowem Siolu, poczta Cieszanów. 71 1-3

**Świadczenia wyzwolin**

dla rzemieślników wszelkich zawodów, osobnie wykonane 6 kolorami, na dobrym trwałym pap. 30 ct. „lepszym papierze” . 40 „  
Zamiejscowi najlepiej uczynią przesyłając przekazem pocztowym jedną z tych kwot, tudzież 10 ct. na opłacenie porta.

Ekspedycja odwrotną pocztą  
Broszura J. A. PELARA  
(H. Czerny) w Rzeszowie.

## Komisya informacyjna (lekcyjna)

Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (Collegium novum, sala IV. — codziennie od 2-3) poleca Szan. Publiczności z grona uczniów Uniwersytetu uniwersyteckich katechetów, górników, pedagogów i Murawskich wychowawców dzieci, tak w miejscu jak i na prowincyi, nadto dydaktyków, egzaminatorów, nauczycieli w ogólnie ludzi do wszelkich zajęć intelektualnych. — Za kwalifikacye poleconych osób, rezygnacyi, — Informacyi i wyjadaniach udziela się bezinteresownie.

O. Grossbard,

24 21-7 przewodniczący komisji.

Wydawca Henryk Czerny. — Odpowiedzialny Redaktor Władysław Wetniakiewicz.

Najprzejmniejszym i najtańszym środkiem przeczyszczającym

jest woda gorzka gazowa

zamiast

# Hunyady

Cena dużej faszki 16 cent.

Do nabycia w aptece W. Kalinowskiego w Rzeszowie ul. Pańska.

Nakładem Księgarni

J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

wyszło dziełko p. l.:

## Brewiarzyk Salony

czyli

### PRAWIDŁA I WSKAZÓWKI

do zachowania dobrego tonu w życiu towarzyskiem opracował

**IZYDOR POECHE**

autor licznych dzieł umiejtnych, wychowawczych i historycznych.

Cena egzempl. 1 złr., z przesyłką 1 złr. 5 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Tegorocznego nalewania!

MATTONIEGO  
**GISSHÜBLER**

sąjobfcioj

alkaliczna woda mineralna

**SZCZAWIOWA**

napój orzeźwiający stółowy,

skuteczny bardzo na kaszel, w chorobach szty, 16 13-7 katarach żołądka i pęcherza,

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

jak również inne

**Wody**

mineralne

naturalne,

przewyższające

swoją wartością

hygieniczną

wszelkie wyro-

by sztuczne,

połeca handel:

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

połeca dziełko p. l.:

## GOSPODARSTWO W CHACIE WIEJSKIEJ

napisał

**KAROL GODZIEN,**

b. kierownik krajowej misznej Szkoły rolniczej w Jagielnicy.

Wydanie drugie rozszerzone.

Cena 24 ct., z przesyłką poczt. 30 ct.

## F. Tymolskiego

### Kompozycje na fortepian:

Z gruda Lwa, mazur salonowy . . . —50  
Królwa bała, walce . . . —90  
Ciotunie, kadryle . . . —70  
Murzynka, polka franc. . . —45  
Gwiazda nasza, polonez . . . —60  
Sobótki, kadryle . . . —70  
Rozetka, polka franc. . . —45  
Cafeje ryzki, polka franc. . . —45  
Purim, polka franc. . . —50  
Modlitwa króla Jana III. . . —60  
Odbijanego, mazury . . . —64  
Wieczna ła, polonez, poświęcony

F. Deakowi . . . —60

Marsz na pamiątkę pobytu ces.

Franciszka Józefa we Lwowie . . . —50

Kopciuszek, polka franc. . . —45

Cri-cri, polka franc. . . —50

Na Waweln, mazury . . . —64

Milionerka, polka franc. . . —45

Naj bude jak buwafo, dumka i ko-

fojnyki . . . —64

Cicha woda brzegi rwie, kadryle . . . —70

Dwa hołuby, dumka i kofojnyki . . . —64

Podolanki, dumka i kofojnyki . . . —64

Pamięci Borełowskiego, polonez . . . —80

Wieniec mirtowy, kadryle . . . —70

Dwa serca, jedno bicie, walce . . . —90

Wspomnienie Zagórsza, polka szyb. —45

otrzymała na główny skład i połeca

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny)

w Rzeszowie.

Zwraca się uwagę na szczerpłą już tylko liczbę egzemplarzy utworów ś. p. Tymolskiego, które już więcej wydawane nie będą.

Należytość przesłać najlepiej przekazem równocześnie z zamówieniem, przyczem uprasza się dołączyć 5 do 15 cent. na porto opaski.

**Prawidła przyzwoitości i skromności** dla młodzieży chrześcijańskiej napisał ksiądz M. Smoleński. Cena 16 ct. (Dziełko to połeca szczególnie Wys. c. k. Kasa szkolna krajowa).

**Melisztyń.** O zamku i jego pałacu, o kościele i plebanach, z dodatkiem o Domosławicach, przez ksiądz M. Smoleńskiego. Cena 1 złr.

Dziełko to otrzymało od autora na skład i połeca Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Na posyłkę każdego dzieła uprasza się dołączyć 5 ct. Należytość najlepiej przesłać przekazem pocztowym.

## Zaleń Vortrefflich

majster blacharski

w Rzeszowie, przy ulicy Warszawskiej w domu p. Sal. Schaitla

połeca Szan. Publiczności swoją

**Pracownię i Skład**

wszelkich, w zakresie blacharstwa wchodzących przedmiotów w wielkim wyborze, jako to:

wanny różnej wielkości, naczynia kuchenne, latarnie olejne, samowary, klatki itd. — wykonuje także pokrycia dachów blachą żelazną, cynkową i papą, skutecznie również wszelkie —prawy starych.

**WIELKI SKŁAD LAMP.**

Ceny umiarkowane.

## Realność

piętrowa z piętrową oficyną, w Rzeszowie, przy ulicy głównej położona, dobrze się przoceniła, z długim hipotecznym, z wolnej ręki do sprzedania. — Blizna wiadomość w biórze p. Antoniego Furjańskiego, zastępcy c. k. notaryusza w Rzeszowie. 66 1-3

Z Drukarni J. A. Pelara (H. Czerny).